

Frosti, Intro (One Foot Out)

Nie zbieram donacji, jak youtuber albo biedny raper
Co zamiast robić papier, rucha osiemnastolatkę
Jak się jarasz typie, to kup płytę
Jak nie masz to pierdol i na wódę idź z ziomeczkiem
I chłejcie do upadłego
Tylko pamiętajcie wypić moje zdrowie
Bo chuj wie jak z nim będzie
Resztę biorę tak jak swoje
Leci kolejny rok, a ja znowu daję projekt
W gacie posrają się goście
Co znali mnie, kiedy byłem gnojem
Oni dzisiaj paranoje
Albo z życiem walka co dzień
A uśmiechnąć się to problem mają nawet na siłę
Więc stawiam wa bank, ciągle i żyję na sto procent
Skurwysyny, zostałem tym kim byłem
Kiedy miałem oczko, zadzwoniło do mnie Prosto
Reprezentacja SP Z.O.O straight from Warsaw, pozdro
Elegancko i z klasą, wlatujemy z hordą
A wódki jak pacierza, każdy tu jest moczymordą
Ale jak ci w oczy spojrzę
Wiesz, że to dobre istoty
ZOO zamienia się w zło, jak wchodzi wódeczka i kłopoty
Przyciągamy katastrofy, kiedy kończą się jointy
Animales, BPSik, wariat, wiesz o co chodzi

Zawsze lepiej chujowo, niż w ogóle
Im gorzej, tym lepiej, to moje motto przewodnie
Jak upadałem to tylko po to, by się podnieść
Wszystko co daję wam, to płonie żywym ogniem
BPS ZOO, tylko zamknięty krąg, i ja cieszę się
Bo wiem, że mam komu ufać
Bo te zwierzęta, jebać kurwy i rząd
No i każdego ludzia

Się wpierdalałem na chama, no i chuja dało mi to
Zacząłem mieć wyjebane, nagle dzwonią z propozycją
Wszystko miało mi przyjść z czasem
Patrz wariacie, kurwa przyszło
Nie ma nic za darmo, ciężka praca i styl życia Hip-Hop
Życie Warszawy dla mnie światem realnym
Nie pomył sensu BPS propagandy
Gram va banque, ostrożny jak na wojnie
Świat da się lubić, chyba że jesteś swoim wrogiem
Moi ludzie są tu ze mną, a ty co robisz człowieku?
Widzę twarze z przeszłości, powiedz, czy trzeba było na przekór?
Noc nie daje snu, każdy dzień chwytam jak szansę
Niektórzy na zawsze zostaną wszyscy w undergroundzie
A pamiętasz, jak te pierwsze misje po tej samej stronie?
Popelniane błędy, a się upiekało co dzień
Nie dbam o to, jestem z Polski suko
Idę prosto przed siebie
Ty się boisz, że cię zerżnę, że tak we mnie rzucasz mięsem?
To jest mój czas
Dym unosi się w pokoju i luz mam
Frosti Rege ze stolicy, dawno obrałem se kursa
Ty możesz obrać ogórka
Weź mnie nie wkurwiał
To oryginał, się rozluźnij i nie napinaj
Tam gdzie nas widzieli, no to nas ni ma
My tworzymy historię, inni muszą na nią czekać
Bo ja i moi kompani nie przyszliśmy tutaj hetać

Masz tu skręta, stestuj sobie kilka buchów

Piąty projekt w rok
I kto kurwa tu nie robi ruchów?
Wpierdalałam się do rap-gry
Paru mogę już przeszkadzać
Dawno spisany na straty
Ale mam siłę by wstawać
Byłem wkurwionym dzieciakiem, a dziś nie mów do mnie człowiek
Bagaż mam na plecach, no i nie patrzę pod nogi
Dla mnie to terapia i się ciągle patrzę w oczy
A ten rap, to follow-up do rapu, który mi wskazywał drogę